

## Aleksandra Murzańska: Fenomen objawień fatimskich

Wizje dzielą się na zmysłowe, czyli odbierane za pomocą zewnętrznego postrzegania czysto cielesnego. Drugi rodzaj wizji stanowi postrzeganie wewnętrzne; trzeci – wizje duchowe. Wizje, jakich doświadczyli pastuszkowie na polach Cova da Iria, zostały sklasyfikowane jako postrzeganie wewnętrzne. Oznacza to, że wizjoner doświadcza wizji, która dla niego jest równoważna, tożsama z postrzeganiem zmysłowym. Nie jest to jednak wytwór fantazji, a moment spotkania duszy człowieka z pozazmysłową rzeczywistością – pisze Aleksandra Murzańska w książce „Siostra Łucja”. Jej fragment publikujemy w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Fatima.

*Nie wiem, czy wszystko jest dokładnie tak, jak tutaj mówię, czy Kościół Święty ująłby to w inny sposób, zawierzyłam Jej, a nie sobie, gdyż jestem biedna i nieuczona, mogę się mylić. Mówię o tym, co myślę, a nie o tym, co wiem, gdyż nic nie wiem poza tym, że mam miłować i służyć Bogu i bliźniemu, że do Boga należy nauka, mądrość, moc, łaska, którą obdarza tego, w kim On ma upodobanie.*

Łucja dos Santos

Kościół, nauczając o objawieniach, stanowczo stwierdza, że nie należy się spodziewać żadnego nowego objawienia przed ponownym przyjściem Jezusa Chrystusa. Nie oznacza to jednak, że w Kościele zaniknął charyzmat, dar prorokowania, który – jeżeli istnieją sygnały o

jego występowaniu — należy poddać badaniu w celu stwierdzenia jego prawomocności, zgodności z doktryną wiary. Badając fenomen objawień, można wyciągnąć z nich wspólny mianownik. Są one tak naprawdę kierowane do tych, którzy zeszli z drogi Ewangelii. Objawienia są więc kolejną szansą wskazującą drogę powrotu. Łucja mówiła, że to, co zostało przekazane pastuszkom, było, jest i będzie zawsze aktualne, ponieważ w Bogu wszystko jest terazniejsze, Jego prawda jest wieczna, niezmienna.

Fatima obok Lourdes i Jasnej Góry jest jednym z trzech najważniejszych miejsc kultu maryjnego na świecie. Objawienia fatimskie wpłynęły nie tylko na historię Kościoła, ale całego świata. Niewątpliwie przyczyniły się one do wzmocnienia i rozwoju tak zwanej pobożności maryjnej, która z kolei niejednokrotnie przyczyniała się i przyczynia nadal do odnowy chrześcijańskiego życia. A dzięki roli, jaką w ich propagowaniu odegrał Jan Paweł II, zapoczątkowały one także zmianę statusu teologicznego kultu maryjnego.

Przesłanie z Fatimy jest profetyczne, mające proroczy wydźwięk. Często komentatorzy nie wahają się nawet używać słów określających je jako najważniejsze, nowożytne prorocze objawienie. Dodatkowo żadnemu wcześniejszemu maryjnemu objawieniu nie towarzyszyło tyle widzialnych znaków, takich jak: błysk na niebie poprzedzający objawienie, odgłos grzmotu na zakończenie spotkania, zaćmienie słońca wywołujące obniżenie temperatury.

Próbując interpretować naturę zjawisk nadprzyrodzonych, nie tylko teologowie zgadzają się co do tego, iż Bóg, wybierając tę formę kontaktu z człowiekiem, często powołuje tych, którzy w opinii tak

zwanych wielkich i możliwych tego świata zupełnie nie nadają się do pełnienia roli wizjonerów, przekazicieli woli Bożej. Na polach Cova da Iria Anioł i Maryja ukazali się dzieciom, dowodząc tym samym po raz kolejny, iż Bóg wychodzi naprzeciw maluczkim, biednym, niewinnym, niedouczone. Jezus powiedział przecież, że to właśnie do nich należy Królestwo Niebieskie.

Kardynał Tarcisio Bertone, który niejednokrotnie spotykał się z Łucją, interpretując kwestię wyboru wizjonerów, wyznał: *Nabrałem znacznie głębszego przekonania, że ludzie proszą się bliżsi sercu Boga — orędują, by uczynić świat lepszym i odmienić bieg historii, by historia nie pozostawała dziedziną niehumaną, lecz była na miarę człowieka. Dzięki siostrze Łucji mocniej doceniłem też wartość modlitwy różańcowej i chrześcijańskich tradycji ludowych.* Łucja także uważała, że żaden człowiek nie wybrałby pól Cova da Iria jako godnego miejsca na spotkanie z Maryją i przyjęcia przesłania. Łucja tłumaczyła swoje stanowisko następująco: *Dla ludzi być w takim miejscu równałoby się z szaleństwem, nikt nie zgodziłby się tam pójść. Ale to, co ludzie odrzucają, Bóg wybiera, ponieważ do Niego należy moc, mądrość, łaska i siła, które działają w duszach, przemieszczając i zabierając je tam, gdzie chce; tylko On może przemienić kamienie w synów Abrahama, by stali się Jego Ludem przychodzącym z krańców ziemi, by paść na kolana u Jego stóp zjednoczeni w jednej modlitwie, pokutujący, proszący o wybaczenie, łaskę i pocieszenie dla siebie oraz swoich dalekich braci, wybaczący i śpiewający hymny dziękczynne, błagalne i pochwalne Naszemu Bogu Najwyższemu, Panu wszystkiego, co istnieje oraz Jego i naszej Matce, którą wysłał jako zwiastunkę pokoju, łaski wybaczenia i miłości napełniającej cały świat oraz jako Pasterkę i Matkę Swojego Ludu noszącym w Sercu Naszego Boga, Pana i Zbawiciela.* Dla Łucji był

to dowód na przemianę jałowej, nieprzyjaznej ziemi *w miejsce pełne pokoju, pokuty i modlitwy, gdzie przybiegają tłumy spragnionych wiary, nadziei i miłości, by napić się ze źródła Wody żywej.*

Objawienie publiczne – jak przypomina Kościół – kierowane jest do całej ludzkości i w formie literackiej zostało przedstawione w Piśmie Świętym. W komentarzu teologicznym do trzeciej części tajemnicy fatimskiej z 26 czerwca 2000 roku ówczesny kard. Joseph Ratzinger, Prefekt Kongregacji Doktryny Wiary, późniejszy papież Benedykt XVI przypomina jednak o tym, że objawienie publiczne to nie *przekaz czysto intelektualny, ale żywotny proces, w którym Bóg zbliża się do człowieka.* W objawieniu publicznym Bóg przemawia jako Ten, który jest i który chce być poznany. Człowiek, wychodząc na to spotkanie, otwiera się więc na tajemnicę wiary rodzącą się z Jego słowa.

Objawienia prywatne stanowią inną, odmienną kategorię, na którą składają się wizje i objawienia, które nastąpiły po ukształtowaniu się Nowego Testamentu. Nie są one uzupełnieniem objawienia Chrystusa, ale mogą być pomocne w przeżywaniu objawienia. Stąd też płynie wiosek, że tylko prawdziwe objawienia prywatne odsyłają do objawienia publicznego. Objawienia prywatne, cytując kard. Ratzingera, *mają nam pomagać w rozumieniu znaków czasu i w znajdowaniu właściwych odpowiedzi na nie w świetle wiary.* Jeżeli dane objawienie nie spełnia tego warunku, to Kościół przyjmuje, że nie pochodzi ono od Ducha Świętego, a tym samym nie jest uprawomocnione w świetle wiary i doktryny chrześcijańskiej.

Kardynał zaznaczył, iż objawienia i znaki nazywane nadprzyrodzonymi są częścią historii. Były i są odnotowywane, zauważane i interpretowane za pomocą rozmaitych metod badawczych zarówno przez wierzących, jak i niewierzących. Poprzez objawienia Bóg pokazuje nieporządek, jaki człowiek wprowadza w świat, będący często wcielaniem zła w codzienności, co jest wynikiem nieprzestrzegania reguł zapisanych na kartach Pisma Świętego. Dzięki objawieniom prywatnym człowiek ma szansę to dostrzec, jak również otrzymać kolejną wskazówkę i możliwość nawrócenia się.

Objawienia prywatne pozwalają odczytywać i zrozumieć historię w kontekście objawienia przedstawionego w Piśmie Świętym. Nie dodają nic do publicznego objawienia, nie są jego uzupełnieniem, ale mogą pomagać w odczytywaniu Ewangelii. Warto też pamiętać, iż nie ma żadnego obowiązku wierzenia w objawienia prywatne. Przyjęcie tego objawienia zależne jest tylko i wyłącznie od osobistej decyzji, a nie od kościelnych nakazów.

Kardynał Bertone, wyjaśniając fenomen Fatimy, ponownie powtórzył prawdę o tym, iż objawienia oraz znaki nadprzyrodzone są częścią historii i zdumiewają każdego — zarówno wierzącego, jak i niewierzącego. To, co kryje się pod pojęciem objawień prywatnych, nie może być sprzeczne z treścią wiary. Przeciwnie — powinno być skupione wokół najważniejszego motywu nauki Chrystusa, czyli miłości Ojca, która pobudza do nawrócenia, obdarza łaską zawierzenia w Słowo. Jak zaznaczył kard. Bertone, taką samą wymowę ma również fatimskie przesłanie wzywające do nawrócenia i pokuty, przez co odnoszące się bezpośrednio do Ewangelii. Kardynał pisał: *Fatima nie jest bowiem mitem, lecz faktem i orędziem, które naznaczyły wiek XX i*

*odbiły się echem w niezwykle bolesnym doświadczeniu Papieża, uzyskując imprimatur ze strony jedyne go świadka objawień, który dożył 13 maja 1981. Czyli siostry Łucji. Wyjaśnianie w perspektywie duchowej wydarzeń historycznych według kard. Bertone jest niechętnie przyjmowane przez współczesną mentalność, pozostającą pod silnym wpływem racjonalizmu. A przecież dla osoby wierzącej – kontynuuje swój wywód kardynał w oficjalnym dokumencie Kongregacji Nauki Wiary pod tytułem Orędzie Fatimskie (prezentacja) – objawienia i nadprzyrodzone znaki występują w całych dziejach, wkraczają w centrum ludzkich wydarzeń i towarzyszą historii świata, zdumiewając wierzących i niewierzących. Zjawiska te nie mogą być sprzeczne z treścią wiary, natomiast winny być skupione wokół centralnego motywu Chrystusowego przepowiadania – wokół miłości Ojca, która pobudza ludzi do nawrócenia i daje im łaskę, aby potrafili zawierzyć Mu z synowską ufnością. Taką wymowę ma również orędzie z Fatimy, którego naglące wezwanie do nawrócenia i pokuty wprowadza nas w istocie w samo serce Ewangelii.*

Odnosząc się do tego, co miało miejsce na polach Cova da Iria 13 maja 1982 roku, Jan Paweł II mówił w Fatimie: *Jeśli Kościół przyjął orędzie Fatimy, to przede wszystkim dlatego, że zawiera ono prawdę i wezwanie, które są w swej zasadniczej treści prawdą i wezwaniem samej Ewangelii.* Natomiast Benedykt XVI w rozważaniach przed modlitwą *Anioł Pański* 14 maja 2006 roku powiedział, że orędzie przekazane przez Maryję pastuszkom z Fatimy *było mocnym wezwaniem do modlitwy i do nawrócenia. Było to orędzie prawdziwie prorocze, jeżeli wziąć pod uwagę, że w XX wieku doszło do niesłychanych zniszczeń, spowodowanych przez wojny i reżimy totalitarne, jak również wielkich prześladowań Kościoła.*

Wizje, jak podaje kard. Ratzinger w komentarzu teologicznym, dzielą się na zmysłowe, czyli odbierane za pomocą zewnętrznego postrzegania czysto cielesnego. Drugi rodzaj wizji stanowi postrzeganie wewnętrzne; trzeci – wizje duchowe. Wizje, jakich doświadczyli pastuszkowie na polach Cova da Iria, zostały sklasyfikowane jako postrzeganie wewnętrzne. Oznacza to, że wizjoner doświadcza wizji, która dla niego jest równoważna, tożsama z postrzeganiem zmysłowym. Nie jest to jednak wytwór fantazji, a moment spotkania duszy człowieka z pozazmysłową rzeczywistością, dzięki czemu następuje widzenie tego, co niewidzialne, niepostrzegalne dla zmysłów zewnętrznych. Przyjmuje się, iż wtedy wizjoner otrzymuje dar widzenia tak zwanymi zmysłami wewnętrznymi i postrzega przedmioty nienależące do zwykłego porządku fizycznego. Wizjoner ma wtedy dostęp do postrzegania rzeczywistości wykraczającej poza zewnętrżność. Przyjmując takie stanowisko, można wytłumaczyć, dlaczego adresatami wizji często są dzieci. Dzieje się tak być może z tej przyczyny, iż dziecięce umysły nie są jeszcze zniekształcone przez doświadczenie i wiedzę, przez co tak zwana wewnętrzna zdolność postrzegania nie została przez nie ograniczona. Wizja wewnętrzna jest jednak kolejnym sposobem postrzegania rzeczywistości. Nie jest fotografią, a w jej odbiór wpisane są możliwości i ograniczenia postrzegającego.

Opierając się na klasycznej zasadzie scholastyki, mającej swe korzenie w Summie Teologicznej św. Tomasza z Akwinu: *Quidquid recipitur ad modum recipientis recipitur* („Cokolwiek się przyjmuje, przyjmuje się na sposób przyjmującego” lub też wychodząc od innego tłumaczenia: „Cokolwiek jest przyjmowane, przyjmowane jest według zdolności przyjmującego”) niejedna osoba zadawała sobie trud opisanie i wyjaśnienia tego, czego doświadczali pastuszkowie w trakcie i po

Przesłanie z Fatimy niesie ze sobą nie tylko konkretne zalecenia odnoszące się do praktyk duchowych, ale także i duchowość skupioną wokół Nabożeństwa do Serca Maryi

objawieniach. Część teologów, badaczy twierdzi, iż Hiacynta i Franciszek pojęli fragmenty orędzia, natomiast Łucja – całość z jego bogactwem i dramatyзмом. Sama Łucja traktowała te

przypuszczenia bardzo ostrożnie. Przyznawała tylko, że poprzez dar rozmowy z Panią mogła więcej doświadczyć, niż Franciszek, który *tylko* widział Panią i Hiacynta, która *tylko* Ją widziała i słyszała. Łucja jednak powtarzała, że dla niej nie jest to wystarczająca przesłanka do tego, aby przyjąć, że ona więcej rozumiała. Zgadzała się jedynie z tym, że miała więcej do przekazania, niż jej kuzynostwo. Już sama taka konkluzja daje obraz osoby formułującej ową tezę: cechującej się przenikliwą inteligencją, poważnie traktującą powierzone zadania i odważnie broniącą prawdy.

Przesłanie z Fatimy niesie ze sobą nie tylko konkretne zalecenia odnoszące się do praktyk duchowych, ale także i duchowość skupioną wokół Nabożeństwa do Serca Maryi. Kardynał Ratzinger, tłumacząc wizje fatimskie, przypomniał, iż w języku biblijnym serce stanowi centrum ludzkiego jestestwa. To najważniejsze miejsce łączące w sobie rozum, wolę, temperament i wrażliwość. I przez ten pryzmat należałoby rozumieć kult Niepokalanego Serca Maryi. Maryja, ukazując dzieciom swoje serce, przypomniała, iż osiągnęło ono doskonałą jedność wewnętrzną. Kult Jej serca jest więc niczym innym, jak tylko zgodą na codzienne praktykowanie postawy wyrażonej przez Maryję w dniu Zwiastowania poprzez „*Fiat* – Bądź wola Twoja”.

Interpretację zjawiska objawień, jak i trzeciej części tajemnicy fatimskiej należy uznać za wiążącą, reprezentującą oficjalne stanowisko Kościoła. Dodatkowo siostra Łucja potwierdziła, iż argumentacja kardynała odpowiada jej intuicjom. Łucja, mówiąc o objawieniach, wyjaśniała ich fenomen, powołując się na psalmistę pytającego Najwyższego: ... *czym jest człowiek, że o nim pamiętasz*” (Ps 8,5). Bóg wychodzi na spotkanie z człowiekiem. Dzięki temu człowiek ma szansę odkryć swój nadprzyrodzony cel, jakim jest zjednoczenie z Bogiem. Objawienia dla Łucji były odpowiedzią na wołanie człowieka mówiącego do Boga: *Przyjdź do mnie*.

*Aleksandra Murzańska*

Powyższy tekst jest fragmentem książki Aleksandry Murzańskiej pt. "Siostra Łucja" wydanej przez Dom Wydawniczy Rafael. Publikujemy go dzięki uprzejmości Wydawcy.